

ROK XIV.

STYCZEŃ

NR. I.

# PRZEWODNIK OŚWIATOWY

ORGAN TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.



KRAKÓW.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.  
DRUKARNIA W. POTURALSKIEGO PODGÓRZE-KRAKÓW.

Założone



w r. 1860.

# Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

przyjmuje ubezpieczenia od ognia, gradu i na życie.

Z końcem roku 1910:

Fundusze gwarancyjne wszystkich trzech działów ubezpieczeń . . . . . Koron 62,297.871.—

Wartość ubezpieczona w dziale ogniowym i gradowym:  
Koron 2.289,032.043.—

Ubezpieczony kapitał wraz z rentami w dziale życiowym:  
Koron 121,428.776.—

Od początku istnienia Towarzystwa:

Wyłacone szkody we wszystkich trzech działach:  
Koron 253,417.902.—

Wyłacone członkom zwroty i dywidendy:  
Koron 38,375.602.—

Dyrekcya Towarzystwa w Krakowie. — Reprezentacye we Lwowie, Czerniowcach i Bernie. — Sekcye w Przemyslu, Rzeszowie, Stanislawowie i Tarnopolu — ponadto przeszło 400 Agencyj w różnych miejscowościach kraju.



STYCZEN

## O pomoc dla T. S. L.

Trudną, pełną przeszkód drogą kroczy Zarząd Główny T. S. L. Zakłady, stworzone na kresach w celu obrony języka i narodowości, wymagają coraz większych nakładów, z rokiem każdym pomnaża się liczba klas, przybywa nauczycieli — a ofiarność społeczeństwa, pomimo pierwotnego zapału w czasie zbierania Daru Grunwaldzkiego zmniejsza się... Nie dziw tedy, że od czasu do czasu instytucja przeżywa okresy ciężkich wstrząśnień wskutek doraźnego braku gotówki. Wszelkie przypiływy idą bezpośrednio na pensje nauczycieli, bo upaństwowienie zakładów białskich wciąż jeszcze nie dochodzi do skutku pomimo obietnic Rządu i starań posłów naszych.

Zmniejszenie się ofiarności ze strony społeczeństwa oraz powstrzymanie funduszków subwencyjnych wskutek dotychczasowego unieruchomienia naszego Zarządu autonomicznego, przy równoczesnym ogromnym wzroście wydatków bieżących na utrzymanie szkół kresowych, ma jak najfatalniejsze następstwa. Zachodzi bowiem poważna obawa, że wskutek tego rodzaju sytuacji pieniężnej akcja tworzenia szkół dla mniejszości we wschodniej części kraju ustać może całkowicie z powodu zupełnego braku dalszych ofiar ze strony społeczeństwa. Z drugiej strony o normalnem spłacaniu długów hipotecznych i budowlanych, ciężących na Towarzystwie z powodu nieodzownych w swoim czasie krociowych wydatków na budowę szkół w Białej, Orłowej i innych miejscowościach na kresach zachodnich, mowy, niestety, obecnie być nie może. Okupuje się chwilowy spokój opłatą wysokich procentów, raty jednakże z konieczności zalegać muszą, tak, że obecnie zawisło nad Towarzystwem widmo licytacji budynków szkolnych, w których pomieszczono oba zakłady średnie w Białej.

W tem krytycznem położeniu, świadomy ważności i znaczenia placówek oświatowych na kresach wschodnich i zachodnich, przejęty troską o byt instytucji, której upadek stałby się nieobliczalną w skutkach klęską polskość, Zarząd Główny T. S. L. udaje się do społeczeństwa z wezwaniem i prośbą,

aby w wypróbowanym patryotyzmie swoim pospieszyło z ofiarami i w ten sposób przyczyniło się do zwycięstwa sprawy narodowej wobec przemocy i zaborczości pięści i pieniędzy naszych wrogów.

Wydatna i szybka pomoc niezbędna!

Wszelkie datki upraszamy przysyłać uprzejmie pod adresem Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie, ul. Floryańska l. 15.

*Zarząd Główny T. S. L.*

---

## Podstawy organizacji T. S. L. a jego niedobór finansowy.

(Streszczenie referatu, wygłoszonego na Walnym Zjeździe T. S. L. w Tarnowie, dnia 28 września 1913 r. przez p. Stefana Natansona).

Sprawa, która w obecnej chwili najbardziej zajmuje umysły i stanowi najistotniejszą troskę tych, którzy poczuwają się do odpowiedzialności za losy T. S. L., to sprawa deficytu finansowego, który zaciężył kamieniem nad rozwojem tej największej instytucji oświatowej. Sprawa ta będzie też stanowiła podkład dyskusji nad poprawą stosunków finansowych i sanacją T. S. L. na Walnym Zjeździe. Osia niniejszego referatu są następujące cyfry, wyjęte z ostatniego sprawozdania rocznego T. S. L. za rok 1912-ty: Niedobór Zarządu Głównego z lat ubiegłych wynosi 327.732 koron 33 halerzy, z roku 1912-go zaś 255.546 koron 97 halerzy. Ogółem wynosił niedobór w dniu 1 stycznia 1913 roku 583.279 K. 97 h. Z punktu widzenia ogólnooświatowego ten deficyt kasowy nie jest deficytem w ścisłym słowa znaczeniu, gdyż jest on tylko wykładnikiem materialnym tej sumy energii i pracy, jaką T. S. L. rozwinęło przez oświatową działalność swoją na kresach. Deficyt ten znajduje swoje pokrycie moralne w stworzonych szkołach i ochronach, w rzeszy nauczycielstwa, pracującego pod egidą T. S. L. nad oświatą ludu polskiego, w budynkach szkolnych, tych widomych, żywych pomnikach kultury i myśli polskiej na kresach. Wszelako, z punktu widzenia finansowego, deficyt materialny deficytem pozostaje, a olbrzymie z roku na rok rosnące wciąż cyfry tego deficytu, nasuwają cały szereg poważnych wątpliwości, zmuszają do zastanowienia się, skąd taki wielki deficyt powstał, jak go usunąć i jak go w przyszłości unikać należy, aby T. S. L. od zagłady ocalić. Na wstępie zaznaczyć trzeba, że suma, którą się powszechnie nazywa „deficytem Zarządu Głównego“, tylko przez nieporozumienie otrzymała taką nazwę. Jestto bowiem deficyt całego Towarzystwa Szkoły Ludowej, wywołany potrzeba-

mi nie Zarządu Głównego, lecz potrzebami T. S. L., jako całości.

Organizacja T. S. L. w swojej ogólnej strukturze, przed dwoma dziesiątkami lat stworzonej, z biegiem czasu, pod wpływem rosnących zadań i potrzeb, ulegała życiowemu przeistoczeniu, przestawała ściśle odpowiadać celom i zadaniom T. S. L. Na czele organizacji stoi Zarząd Główny, władza kierownicza całości spraw Towarzystwa, najwyższy regulator pracy, podejmowanej przez wszystkie organa tej instytucji. Naturalną rolą Zarządu Głównego powinno być jedynie i wyłącznie kierownictwo naczelne, twórczość w dziedzinie organizacyjno-oświatowej. Z biegiem czasu jednak życie samo nagromadziło tyle zagadnień, których rozwiązanie Zarząd Główny musiał wziąć na swoje barki, że nie było innego wyjścia, jak tylko albo podjąć te zadania, albo np. pracę obrony zachodnich kresów zostawić zupełnie odłogiem. Zarząd Główny obrał tę pierwszą drogę, bo tego wymagały stosunki społeczno-polityczne i interes narodowy. Zadanie to na kresach zachodnich było tem trudniejsze do rozwiązania, że brak tam dostatecznej ilości polskiej inteligencji, któraby mogła na miejscu pracę oświatową ująć w swoje ręce, rozwinać i środków materialnych dostarczyć. Tak, jak się dziś stosunki w T. S. L. ułożyły, spełnia Zarząd Główny rolę olbrzymiego Koła T. S. L., pracującego za nieistniejący lub niezdolny do intensywnej pracy szereg odrębnych Kół na Zachodzie. Zarząd Główny podjął się roli takiego zbiorowego Koła T. S. L. i akcja tworzenia szkół polskich na kresach zachodnich oraz związana z tem praca oświatowa poszły w żywiołowym tempie. Ale wobec ogromu zadań i rosnących niemal z dniem każdym potrzeb i zobowiązań, troska o pieniądze, ani na jedną chwilę nie ustająca, obawa o losy nauczycielstwa, które licznie się zszeregowało w szkołach, przez Zarząd Główny utrzymywanych, zabija wszelką inną pracę w Zarządzie. Musiała ona z konieczności ustąpić na drugi plan, wszystkie siły są bowiem tak zaabsorbowane w tym jednym kierunku zbierania pieniędzy na pensye nauczycielskie i spłatę długów za budowę szkół, że o prawidłowym sterowaniu nawą T. S. L., o utrzymaniu w równowadze wszystkich działów pracy, wobec braku środków nie mogło być już niemal mowy.

Druga przyczyna wypaczenia się organizacji T. S. L. leży w tem, że olbrzymi rozrost całego Towarzystwa doprowadził Koła do wielkiej ekspansji. Istnieją Koła, które działalnością swoją ogarniają znaczne terytoria i już same przez się stanowią ogromne organizacje oświatowe. Mimo to każde Koło jest tylko jednym ogniwem w organizacji T. S. L., a nie samoistnym Towarzystwem Szkoły Ludowej. W całości ogólnej działalność Kół jest niewątpliwie bardzo wydatna, niemniej staje się ona coraz bardziej odśrodkową, skutkiem czego poczucie łączności, karności i dyscypliny organizacyjnej błednie, rozluźnia się spoi-

stość między Kołami a centralnym, funkcjami administracyjnym i przeładowanym Zarządem Głównym; w niejednym wypadku spoi-  
stość ta, niestety, zesłała niemal do zera.

Pomocnicza organizacja Związków Okręgowych, stworzona w roku 1908 mym z myślą o wzmocnieniu węzłów organizacyjnych, nie spełniła nadziei, że one będą temi ogniwami spajającymi i potrafią powstrzymać zanikanie łączności Kół z centralą. Związki Okręgowe dotąd nadziei tej nie spełniły, i co prawda, spełnić nie mogły, bo, nie otrzymawszy od Zarządu Głównego żadnych podstaw materialnych, okazały się zupełnie bezsilne. Z drugiej zaś strony Koła, zasmakowawszy w nadmiernej autonomii, nie dążyły wcale do należytego zorganizowania Związków Okręgowych. Związki zawisły więc w powietrzu, a niektóre z nich na własną rękę zaczęły obejmować takie zadania i takie tereny pracy, jakich żadne z Kół związkowych nie podjęło; jedne więc w pewnej mierze stały się także Kołami T. S. L. i samodzielną rozwinęły działalność, inne nie potrafiły, a może i nie chciały odciąć się organizacyjnie od swego prezydyjalnego Koła, i nic lub prawie nic nie robią. Związki wówczas dopiero nabiorą siły, gdy otrzymają należyte finansowe poparcie i gdy Koła same zrozumieją, że w interesie całości T. S. L. leży energię Związków podsycać i utrzymywać w stanie jaknajwiększej wydatności, zaś własną autonomię zacieśniać do możliwych granic.

Zarząd Główny, upadający pod ciężarem kłopotów finansowych, stał się organem ciężkim, nietwórczym. Członkowie Zarządu Głównego, zgnębieni nieustającą walką z deficytem, powstrzymującą wszelką inicjatywę, nie mają dość silnej ochoty do podejmowania jakichkolwiek zadań w zakresie istotnej twórczej pracy oświatowej. Związki Okręgowe bezsilne i anemiczne, bez finansowego wzmocnienia zgóry, a organizacyjnego z dołu, utraciły swoją powagę i znaczenie w oczach Kół, które potrzeby istnienia Związków widzieć nie chcą czy nie umieją. Wyznając zasadę: „wolność Tomku w swoim domku“, Koła coraz wyraźniej łamią najkardynalniejsze postanowienia statutu i te uchwały Walnych Zjazdów, które były i powinny być żelazną podstawą naszej organizacji.

Istniejący dziś stosunek Kół do Zarządu Głównego ilustrują najwymowniej cyfry, wyjęte z ostatniego sprawozdania.

Zestawienie dochodów i wydatków Kół wykazuje, że Koła w r. 1912-tym miały razem 100.278 K. 68 h. n a d w y ż k i w d o c h o d a c h. W szczególności zaś na książeczkach różnych Kas Oszczędności miały Koła zdeponowanych 22,336 K. 46 h., gotówki w kasach Kół było w dniu 1 stycznia 1913 roku 49.556 K. 64 h.

W tym czasie Koła były winne Zarządowi Głównemu z tytułu 25%, wkładek 19.260 K. oraz z różnych innych tytułów 39.212 K. 78 h. czyli razem 58.472 K. 78 h. Koła więc

są zamożne, posiadają gotówkę zapasową w dostatecznej ilości zarówno do zaspokojenia swoich długów w Zarządzie Głównym, jak i do odłożenia na czarną godzinę, jednakże kierowane, brakiem poczucia odpowiedzialności i karności organizacyjnej, wołają Zarządowi Głównemu zaległych długów nie płacić, licząc na późniejsze umorzenie ich w drodze odpisania i subwencji.

Smutną kartę w rachunkach z Zarządem Głównym przedstawia także sprawa zbiórki Daru Narodowego 3-go Maja. Akcja zbierania ofiar na cele T. S. L. w dniu 3-go Maja jest statutowym obowiązkiem w s z y s t k i c h Kół T. S. L. W roku 1912-tym było Kół ogółem 300, tymczasem zaledwo 85 Kół, czyli 28·3% w akcji tej brało udział i wpłaciło do Zarządu Głównego zaledwie 8 033 K. 69 h. \*). Czyni to przeciętnie prawie po 100 koron na Koło. Gdyby zatem wszystkie Koła, solidarnością kierowane, brały udział w zbiórce na rzecz Zarządu Głównego, akcja ta byłaby przyniosła mniej więcej 30.000 K. A trzeba nadmienić, że od obowiązku zbierania uchylają się największe Koła, które bezwątpienia mogłyby zebrać sumy znacznie większe od przeciętnej. Wytworzyły się także i takie stosunki, że niektóre Koła zbierają w dniu 3-go Maja sumy znaczne nawet, publikują nie bez pewnej dumy komunikaty o obfitym rezultacie zbiórki. Gdy jednak przychodzi do obrachunku z Zarządem Głównym, wykazują cyfry inne, mniejsze, byle Zarządowi jaknajwięcej z zebranej sumy urwać na własne swoje cele. Niektóre znów Koła raczą okazywać Zarządowi Głównemu swoją w tym względzie wspaniałomyślność i zamiast całej zebranej sumy, nadsyłają pewną z niej kwotę, jako „ofiarę Koła na Dar 3-go Maja“! Koła dlatego nie współdziałają w zbieraniu Daru Narodowego 3-go Maja, że zebrane pieniądze idą na cele całego Towarzystwa, nie zaś na ich cele lokalne, które, jak się pokazuje, jedynie są im blizkie. Tymczasem właśnie w dniu 3-go Maja nadarza się najlepsza sposobność zmanifestowania czynem, że organizacja T. S. L. jest spoistą od kresów do kresów i że wszystkie jej ogniwa pracują dla jednego, wszystkim wspólnego i drogiego celu.

Dopóki między Kołami a Zarządem Głównym nie zapanują stosunki rzetelne w sprawach finansowych, dopóty o jakiegokolwiek poprawie istniejącego stanu rzeczy mowy być nie może, dopóty też istnieć będą deficyty, a T. S. L. zdążyć będzie ku ruinie.

W roku ubiegłym Zarząd Główny dał hasło do zbierania nadzwyczajnych ofiar na pokrycie deficytu Zarządu Głównego. Akcja ta przyniosła ogółem 22.874 K. 58 h. Jak widać ze sprawozdania, suma ta wpłynęła od 141 Kół, a zatem wzięła w tej akcji udział niespełna połowa wszystkich Kół, a przeciętna

\*) Nie wchodzi tu w rachubę zbiórka Kół krakowskich i lwowskich, z natury rzeczy najwydatniejsza i mająca w stolicach specjalny charakter.

kwota, przypadająca na jedno Koło, wyniosła 162 korony. Więc gdyby wszystkie Koła były się poczuwały do obowiązku przyjęcia z pomocą Zarządowi Głównemu, byłby on uzyskał z tego tytułu 50 000 koron.

I trzeba tu podnieść szczególnie niezmiernie charakterystyczny. Zbiórka 3-go Maja jest obowiązkiem statutowym każdego Koła. Zbiórka zaś na pokrycie deficytu była obowiązkiem, przyjętym przez Koła dobrowolnie. Okazało się zatem, że Koła „z dobrej woli“ przyniosły Zarządowi Głównemu trzy razy więcej, aniżeli ze statutowego obowiązku. Komentarze zbyteczne.

Przeglądając szczegółowo listę Kół, które zbierały ofiary na pokrycie deficytu Zarządu Głównego, napotykamy jaskrawe kontrasty: tegie Koła, tej miary, co Tarnopol, Sambor, Sanok, Krakowskie i Lwowskie (z wyjątkiem Lwowa IV.), nie nadesłały ani grosza, Koła zaś małe i słabe jak: Biała, Bolechów, Brzozów, Monasterzyska, Radymno etc., nadesłały po 300—500 K., prześcignęło zaś wszystkie inne w energii zbierania Koło w Radziechowie, które samo nadesłało Zarządowi 800 K. 71 h. Na tym jednym tylko przykładzie widzimy, że gdyby wszystkie Koła były tak wzięły do serca sprawę deficytu Towarzystwa i rozwinęły tak wydatną energię, jak Koło radziechowskie, nie tylko cały deficyt byłby pokryty w ciągu jednego roku, ale jeszcze rok, a moglibyśmy byli zamknąć rachunki nadwyżką dochodów.

Musimy więc tutaj zaapelować do Kół, aby zgłębiły należycie § 5 i 7 statutu i zrozumiały, że są one składową częścią ogromnego organizmu i podmiotu prawnego, nie zaś same dla siebie osobą prawną. Przez swoją lekkomyślność Koła pomiatają statutem i obciążają Towarzystwo, jako całość, nadzwyczajnymi ciężarami. Podejmują się pewnych zadań trudnych, przechodzących możność finansową Koła, n. p. budując na własny rachunek szkoły, Domy ludowe lub t. p. Radzą sobie na razie, jak mogą, kredytem, lecz gdy przychodzi chwila spłacenia zaciągniętych zobowiązań, nie mogąc podolać ciężarowi, przerzucają go na Zarząd Główny, jako osobę prawną, za całość majątku Towarzystw odpowiedzialną.

Przykładów takiej polityki Kół wobec Zarządu Głównego z dziejów lat ostatnich istnienia T. S. L. można przytoczyć mnóstwo. Wynikiem zaś musiało być całkowite skreślenie na rok 1913-ty wszystkich subwencji dla Kół i Związków Okręgowych mimo ogromnego wzrostu pracy na wszystkich polach.

Dopóki Zarząd Główny, zamiast być naczelną władzą w Towarzystwie, będzie niejako „Kołem zbiorowem“, wykonywującym obowiązki oświatowe za te Koła, których niema lub których założyć nie można, tak długo trwać muszą stosunki anormalne. Ale to „Koło zbiorowe“ jest i musi być emanacją całokształtu Towarzystwa i jego dążeń, a potrzeby kresów zachodnich jeszcze długo tylko tą drogą będą mogły być zaspokojone. Dlatego

też musi w T. S. L. decydować świadomość, że koniecznością jest wysiłek całości dla dobra całości.

Reorganizacja Towarzystwa jest rzeczą postanowioną i pilną, i należy co rychlej dokonać reformy, inaczej bowiem bardzo smutne horoskopy stają przed nami. Reorganizacja ta powinna się oprzeć na następujących podstawach:

1) Przywrócenie organizacyjności w T. S. L. Trzeba, by każde Koło okazało akt dobrej woli i dało dowód, że mu na uzdrowieniu całości instytucji istotnie zależy. Trzeba Zarząd Główny podeprzeć finansowo znacznym, jednorazowym wysiłkiem, choćby to nawet miało się dokonać kosztem chwilowego ograniczenia lokalnej działalności Kół. Jeżeli wśród siebie samych, wśród ogniw organizacyjnych T. S. L. nie potrafimy wynaleźć sposobów zogniskowania całego Towarzystwa i wysiłkiem wewnętrznym dokonać dzieła sanacyi, to szamotać się będziemy dalej z naszą niemocą, a rezultatem będzie ruina i upadek zupełny tego wszystkiego, co dotąd zostało przez T. S. L. stworzone.

2) Zasadnicza i celowa reforma statutu w tym kierunku, aby pracę administracyjną oddzielić od ideowo-oświatowej, a Związki Okręgowe, jako ogniwa pośrednie między Kołami a Zarządem Głównym, przez odpowiednie wzmocnienie organizacyjne pobudzić do sprężystej działalności i stałej energii.

Gdy usuniemy deficyt, odzyskamy Zarząd Główny w ścisłym tego słowa znaczeniu dla organizacji T. S. L., a gdy zorganizujemy należycie podział pracy i zreorganizujemy Towarzystwo, jako całość, będącą wykładnikiem najlepszych i najidealniejszych dążeń społeczeństwa, wówczas dopiero z otuchą i wiarą w sercach kłaść będziemy dalsze podwaliny pod gmach przyszości narodu.

---

## Przedsiębiorstwa kinematograficzne jako źródło dochodu Kół T. S. L.

Równocześnie prawie z szeroką dyskusją publiczną o reformie teatru w Polsce, zaskoczeni zostaliśmy zjawiskiem epokowego znaczenia — kinematografem. I dziwna rzecz, jak powoli, z napływem kinematograficznych przedsiębiorstw, sprawa teatru usuwała się na plan dalszy, schodząc niemal z pola społecznych zagadnień. Błyskotliwe kino, wynalazek istotnie genialny, zagłusza swem istnieniem rozwiązanie problemu teatralnego, wciągając w swój rydwan szerokie masy, zaniedbujące z lekkim sercem prawdziwą sztukę, a goniące za sensacyjnym

widowskami, reprodukowaniem na ekranach „świełych teatrów i iluzjonów“. Z wyżyn wysokiej sztuki stoczyliśmy się w barwną giełdę filmów, ilością metrów walczących z szaloną konkurencją, postępujących w hałaśliwym rozgwarze orgii reklamowej, — w gonitwie za dochodem i zyskiem.

Kino z pierwszą chwilą swego istnienia zeszło na manowce. Zamiast służyć nauce i rozsiewać istotne światło wiedzy w pięknych obrazach, ilustrujących wszelkie objawy ducha ludzkiego i zjawiska przyrody — spadło odrazu na dół. Zbrodnia moralna, czy jej podłożem będzie bankierski salon, czy rynsztok przedmiejskiego rzezimieszka, o władnęła niepodzielnie programem kina. Pouczające „Uranie“, jakie są gdzieś indziej w niewielkiej liczbie, ale u nas zgoła jeszcze nie istnieją — opłacają lichy swój kosztowny żywot. Tłum idzie na dramaty i tragedye kinematograficzne, sam wyglądając w tym pochodzie smutno i tragicznie. Najgorsze w końcu to, że zaistniał typ zbrodni, święcącej swe narodziny w widowni kinematograficznej. Z niemej sensacyi, wyświetlanej wielkim nakładem kosztów na ekranie kinematografu, spływa na społeczeństwo nowe moralne zepsucie. Szkoda zaiste wysiłku ducha ludzkiego, jeżeli owoce jego mają budzić złe instynkty w duszach i w sercach. Geniusz ludzkości wynalazek zrodził, ale człowiek źle go zużytkował.

Cóż więc robić, aby zawrócić ze źle obranej drogi? Jak skierować produkcję filmów w kierunku wyłącznie dodatnim i podnoszącym, a nie tępiącym uczucia szlachetne?

Zadanie naprawdę trudne, wymagające radykalnych środków i współdziałania różnych czynników społecznych. Sprawą tą jeszcze nieraz będziemy się z różnego stanowiska zajmowali, dzisiaj pragniemy tylko omówić w krótkości objaw, jaki od pewnego czasu nurtuje wśród Kół T. S. L., starających się o uzyskanie koncesyi na prowadzenie przedsiębiorstw kinematograficznych

Można zgodzić się, że Koła czynią to w zrozumiałym interesie osiągnięcia dochodów na cele oświatowe. Chęci zgoła piękne i godne pochwały. Aliści, pomijając kwalifikacye owego prowadzącego do celu środka, jakim jest dzisiejszy kinematograf, musimy zwrócić uwagę Kół T. S. L. na techniczną trudność samego przedsiębiorstwa. Przedewszystkiem wynajem i przystosowanie do tego celu odpowiednio urządzonej sali, któraby zadowolniła władze z uwagi na bezpieczeństwo życia, zabezpieczenie przeciw pożarowi itp., a również była miłą i powabną dla publiczności, szukającej w tego rodzaju widowiskach bodaj skromnego komfortu. Napotyka się tu na trudności, walczenia z nieubłaganymi paragrafami ustawy i przepisów oraz na brak zazwyczaj środków, by ten przybytek urządzić możliwie znośnie i jako tako przyzwoicie. Sprawa ma się znacznie gorzej, gdy do tego istnieje w miejscu konkurencya. Dalej idą potrzeby inne, jak: zaangażowanie sumiennej i uczciwej służby,

urządzenie kasy, garderoby, operatorni itd. Tak zwany operator, osoba odpowiedzialna i najważniejsza w całym interesie, musi odznaczać się sumiennością, pilnością, doświadczeniem, nie mówiąc o koniecznej rutynie w swym fachu. Operator musi być przyjacielem przedsiębiorstwa, człowiekiem pewnym, uczciwym i trzeźwym. Jest to warunek, bez którego początkowe, pracujące na zarobek kino, obejść się nie może. Sprawa nabywania, względnie wypożyczenia filmów jest również rzeczą pierwszorzędną wagi. Nie dość bowiem jest baczyć na treść obrazów, musimy zwrócić uwagę i na jakość filmów, gdyż o ile publiczność co do treści obrazów nie bywa krytyczną i wybredną, o tyle co do jakości filmów stawia duże wymagania. Film potargany lub porysowany niby smugami lejącego się przez obraz deszczu, psuje reputację kina i odstrasza widzów.

W braku polskich wyrobów, zapotrzebowanie filmów odbywa się tylko drogą na Wiedeń, który znów zmusza polskie kinematografy do brania rzeczy pruskich, skąd częstokroć wieje ku nam znana bufa niemiecka i kult dla pikelhauby. Słusznie publiczność sarka na niemieckie napisy, byłoby lepiej postarać się o włoskie lub francuskie. Niestety, oba te języki nie są wśród tłumu naszego popularne, a nie braknie jednostek, które domagać się będą właśnie tekstu niemieckiego od przedsiębiorcy.

Próby z filmami polskimi, o ile szły za wysokie sumy drogą przez Lwów z Warszawy, czy z innej jakiej polskiej „fabryki“, dały smutne wyniki. Jakby na urągowisko widzieliśmy tam rzeczy tak szpetne, tak nie z ducha polskiego zrodzone, lub tak wykrzywające choćby najlepszą myśl autora polskiego, że doprawdy smutno teraz o nich wspominać, a cóż dopiero na nie patrzeć. Próby dorabiania polskich napisów, okazały się bardzo kosztowne, a co gorsza niepraktyczne, gdyż wskutek takich wstawek, wstążka filmu w miejscach tych grubieje i łatwo ulega rozdarciu w aparacie, zwłaszcza jeżeli wstawki z napisami są węższe lub szersze, co się zwykle zdarza. Giełda wiedeńska i pruska panuje więc niepodzielnie w krajowych kinematografach, a publiczność polska oswaja się a nawet już się oswoiła z napisami w obcych językach. Polak prędko godzi się z cudzoziemszczyzną, a zresztą obok niego stoją gromady współobywateli, propagujących głośno żargon lub język z nad Sprewy — żywioł zalewający widownie kinematograficzne po brzegi, a przecież przedsiębiorca musi się z nim liczyć, jeśli sprawę chce traktować po kupiecku.

Nadto metropolia wiedeńska płacić sobie każe wygórowane pieniądze za wypożyczanie obrazów, a specjalnie za filmy, idące do Galicyi. Na nowości z prawem wyłącznego wystawiania tychże w danej miejscowości, mogą sobie pozwolić chyba przedsiębiorstwa bardzo już zasobne. Z chwilą wystawienia takiej nowości inne kinematografy w mieście tracą, gdyż publiczność pójdzie zawsze ławą na kinematograficzne „premiery“.

Konkurencja jest brutalna i nie ma względów dla nikogo, a tem mniej dla ideałów oświatowych. Dla przedsiębiorców kinematograf będzie zawsze tylko środkiem, prowadzącym do zdobycia możliwie jak największych zysków.

Oprócz kosztownego aparatu, wypożyczenia filmów, opłaty i utrzymania sali, druku afiszów i innej reklamy, pochłaniającej znaczne sumy, ciąży jeszcze na kinematograficznych przedsiębiorstwach przymusowy podatek miejski. Owa procentowa kwota, która w rzeczywistości jest niejako karą za odciąganie publiczności od teatru, obniża znacznie czysty dochód przedsiębiorstwa. Jednym słowem, ów zysk, rosnący w imaginacji przedsiębiorcy w setki i tysiące, maleje znacznie, a częstokroć przy słabo prosperującym interesie okaże się, że za trudy, moralne przykrości i zawody, które zawsze być muszą, przedsiębiorca jest sam u siebie marnie zapłaconym sługą.

Podajemy w przybliżeniu kosztą miesięczne przedsiębiorstwa kinematograficznego, przyjmując już, jako fakt dokonany, urządzenie sali, zakupno aparatu itd. Wydatki te są tak różnorodne i tak zależne od miejscowych stosunków, że trudno wypośredkować jakąś przybliżoną kwotę na owe przygotowawcze wydatki i instalacje. Zadowolimy się więc ustaleniem cen na utrzymanie przedsiębiorstwa, już w ruchu będącego. Podajemy prawie o połowę niższe ceny od cen krakowskich, by tem wierniej uwzględnić stosunki, panujące na prowincyi.

Czynsz za salę około . . . . .	K.	500
Operator najmniej . . . . .	"	200
Służba (bileterzy i służący) . . . . .	"	60
Kasyerka . . . . .	"	60
Opłata za wypożyczenie programu (co tydzień nowy) . . . . .	"	1200
Afisz, programy, rozlepienie . . . . .	"	80
Nieprzewidziane wydatki . . . . .	"	20
Ewentualna opłata policji i straży ogniowej . . . . .	"	30
Razem . . . . .		K. 2150

Koszta te są bardzo skromnie obliczone; a gdzież opłata pomocnika operatora, ew. zawiadowcy lub kierownika kinematografu? Według tego zestawienia kosztów może sobie kompetujące o koncesyę Koło T. S. L. obliczyć domniemany dochód miesięczny z przedstawień stosownie do warunków i cen lokalnych. Z ołówkiem w ręku można dojść łatwo do konkretnych wyników... ujemnych.

W najnowszych czasach, gdy kinetofon wypłynął na widownię i wypowiedział walkę kinematografowi, gdy z ekranu spływa na słuchaczy chrapliwe słowo gramofonu, skojarzone równocześnie z ruchem na obrazie (z kinem), sprawa istnienia przedsiębiorstwa kinematograficznego dla Kół T. S. L. stała się tem trudniejsza, bo kinetofon to zabawka potrójnie kosztowna i bardziej

skomplikowana. Przedsiębiorca podniesieniem ceny miejsc le-  
dwo opędzić będzie mógł kosztu nowego wynalazku, a gdy go-  
rączka kinowa przemienie i publiczność zatęskni za prawdziwym  
teatrem, straty z przedsiębiorstwa kinoteatralnego będą niewąt-  
pliwe. To też przed angażowaniem środków T. S. L. w kine-  
matografy jaknajgoręcej przestrzegamy.

*Justyn Sokulski.*

## Kronika T. S. L.

**Zjazdy kierowników Czytelń T. S. L. w Okręgu kra-  
kowskim.** Zarząd krakowskiego Zw. Okręg. uchwalił urządzić  
w swym Okręgu szereg terytoryalnych Zjazdów kierowników  
Czytelń, na które, oprócz samych kierowników, zaproszeni będą  
przedstawiciele duchowieństwa, nauczycielstwa, naczelnicy i pi-  
sarze gminni oraz osoby, biorące czynny udział w pracach T. S.  
L. Celem tych Zjazdów będzie przeprowadzenie dyskusji o za-  
daniach czytelń i zorganizowaniu „dni T. S. L.” po wsiach łącznie  
z obchodami 3 Maja. Zjazdy te odbędą się w następujących  
terminach:

- 1) W Chrzanowie dla Kół T. S. L.: Chrzanów, Siersza,  
Szczakowa 25 marca b. r.
- 2) W Krakowie dla Kół T. S. L.:  
Krzyszowice, Liszki, Niepołomice i Tenczynek 29 marca b. r.
- 3) W Wieliczce dla Kół T. S. L.: Wieliczka i Dobczyce  
5 kwietnia b. r.
- 4) W Wadowicach dla Kół T. S. L.: Andry-  
chów, Brzezinka, Kalwarya, Wadowice 19 kwietnia b. r.
- 5) W My-  
ślenicach dla Koła T. S. L. w Myślenicach 19. kwietnia b. r.
- 6) W Zatorze dla Koła T. S. L. w Zatorze 26 kwietnia b. r.
- 7) W Krakowie dla Kół Akadem. i Kościuski 26 kwietnia b. r.

**Nowe Koło T. S. L.** Koło T. S. L. w Jodłowej (pow.  
Pilzno) zatwierdzone reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 18  
lutego 1914 r. L. XII. a. 438 ukonstytuowało się na Walnem  
Zgromadzeniu w dniu 8 marca b. r. wybierając przewodniczącym  
p. Maryana Deizemberga, sekretarzem p. Józefa Nocka, skarbn-  
kiem p. Józefa Malinowskiego. Walne Zgromadzenie uchwaliło  
odnieść się do Rady gminnej o udzielenie sali starej szkoły na  
umieszczenie biblioteki i odbywanie zgromadzeń. Założoną w Jo-  
dłowej czytelnię uchwaliło Walne Zgromadzenie nazwać czytelnią  
imienia X. Stanisława Stojałowskiego.

Koło T. S. L. w Szczucinie (pow. Dąbrowa) rozpoczęło  
działalność uzyskawszy reskryptem z dnia 17 grudnia 1913 r.  
l. XIII a. 3638 zatwierdzenie c. k. Namiestnictwa. Walne Zgro-  
madzenie Koła odbyło się 1 marca b. r. i wybrało przewodni-  
czącym p. Władysława Ptaszyńskiego, sekretarzem p. Jana Kości-  
cińskiego, skarbnikiem p. Stanisława Krajewskiego i bibliotekarką  
p. Rozalię Wajdowiczową.



## DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY T. S. L.

### Z ZARZĄDU CŁÓWNEGO.

L. 86.  
Okólnik 1.

Kraków, dnia 10 stycznia 1914.

Do Zarządów Kół i Związków Okręgowych T. S. L.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy rozsyłanie formularzy sprawozdawczych celem zebrania materiału do rocznego sprawozdania z działalności całego T. S. L. Prosimy uprzejmie i usilnie tamtejszy Zarząd, aby zechciał dołożyć starań, by wszelka działalność za rok ubiegły 1913 mogła być jak najrychlej podsumowana, rachunki zamknięte, a odnośne dane i cyfry w te formularze wciągnięte. Aby sprawozdanie roczne mogło się ukazać jak najwcześniej, a Walny Zjazd, by się odbył w terminie statutowym, jest rzeczą konieczną, byśmy wszystkie materiały otrzymali najdalej do 1 marca br.

Bez zebrania całości tego materiału niepodobna wprost do rozpoczęcia roboty nad sprawozdaniem przystąpić. Posyłamy podwójne egzemplarze na sprawozdania ogólne i prosimy obydwaj wypełnić. Jeden przeznaczony jest dla referenta sprawozdania, drugi zostanie odesłany odnośnemu Związkowi Okręgowemu. Inne arkusze posyłamy po 1 egzemplarzu, prosimy jednak o możliwie szczegółowe a zwięzłe uwagi o każdej stronie działalności Koła.

z poważaniem

*Stefan Natanson* m. p.  
sekretarz.

*Jerzy Piwocki* m. p.  
wiceprezes.

L 368.  
Okólnik 2.

Kraków, dnia 24 stycznia 1914.

Do Zarządów Kół i Związków Okręgowych T. S. L.

Pod koniec roku ubiegłego w 50- rocznicę zgonu kapłana - wodza A. Mackiewicza, Zarząd Główny T. S. L. wydał niedużą książeczkę, zawierającą bardzo przystępnie napisany życiorys tej niezwyklej w dziejach naszych porozbiorowych postaci; życiorys ten utrzymany w bardzo serdecznym tonie, zrozumie nawet najmniej odczytany czytelnik; książeczkę więc można przeznaczyć do czyteli najniższego I stopnia; nadaje się ona nadto do rozdawania ludowi podczas uroczystości i obchodów narodowych. Cena jej księgarska 24 gr.; dla Kół i Związków 16 gr., a przy zakupnie w większej ilości od 50 egzemplarzy począwszy po 12 gr. za gotówkę.

Niedawno też wydany został zbiorek wierszy znanego i wysoce cenionego w kraju poety wiościanina Ferdynanda Kurasia, zawierający 21 krótkich, bodaj najlepszych, jakie Kuraś napisał, utworów, pełnych gorącego patryotyzmu i wezwań do ludu i narodu, by zgodnie jęli się pracy o niepodległą wolną Polskę. Książka ta również winna się znaleźć w każdej Czytelni T. S. L. Cena książki 40 gr., dla Kół i Związków 27 gr., przy zamówieniach większych, od 50 egzemplarzy począwszy, 20 gr. za gotówkę.

Egzemplarze okazowe obu wydawnictw dołączamy i rozpowszechnianie ich gorąco polecamy.

Z poważaniem

*Władysław Mossoczy* m. p.  
sekretarz

*Jerzy Piwocki* m. p.  
wiceprezes

L. 543.

Kraków, dnia 4 lutego 1914.

Okólnik 4.

Do Zarządów Kół T. S. L.

Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej, powołany do czuwania nad całością Towarzystwa jako najwyższa nasza magistratura, uchwalił na ostatnim posiedzeniu w dniu 29 września 1913 r. w Tarnowie następujący wniosek:

„Uznając konieczną potrzebę przyjscia z pomocą Zarządowi Głównemu w trudnym położeniu finansowym, grożącym katastrofą Towarzystwu Szkoły Ludowej, Walny Zjazd uchwala na wszystkie Koła T. S. L. obowiązek złożenia w ciągu pierwszego półrocza 1914 r. do kasy Zarządu Głównego na cele ogólne Towarzystwa conajmniej po 1 koronie (jednej koronie) od każdego członka.

Koła mogą w tym celu żądać dodatkowej opłaty od normalnej wkładki, względnie, o ile takiego opodatkowania nie przeprowadzą u siebie, będą obowiązane złożyć z własnych funduszy przypadającą na nie kwotę“.

Jesteśmy przekonani, że Koła uszanują ten nakaz Walnego Zjazdu, i uchwałą powyższą z całą lojalnością wykonają, a to tem pewniej, że Walny Zjazd powziął odnośne postanowienia z jednomyślną zgodą wszystkich delegatów, obecnych na Zjeździe, a tem samem był wyrazem zgodnej opinii wszystkich Kół Towarzystwa Szkoły Ludowej.

W imię tej organizacyjnej łączności, która obowiązuje wszystkich członków i wszystkie Koła T. S. L., wzywamy zatem Zarządy Kół do jak najenergiczniejszego i skutecznego przeprowadzenia tej akcji w ten sposób, aby efekt finansowy tej uchwały był świadectwem tej spistości i tej solidarności w naszym Towarzystwie, bez której trudno marzyć o dokonaniu jakiegokolwiek większej pracy zbiorowej, a coż dopiero o urzeczywistnieniu wielkiego dzieła, jakiemu poświęciło swe siły Towarzystwo Szkoły Ludowej: obrony zagrożonych kresów i odrodzenia narodowego przez powszechną oświatę.

Cześć i pozdrowienie!

*Stefan Natanson* m. p.  
sekretarz

*Jerzy Piwocki* m. p.  
wiceprezes

L. 707.

Kraków, dn. 16 lutego 1914

Okólnik 5.

Do Zarządów Kół T. S. L.

Podajemy do wiadomości Zarządowi tamt. Kół, że Zarząd Główny T. S. L. na posiedzeniu pienarnem w dniach 1 i 2 lutego r. b. powziął następującą uchwałę:

„Zarząd Główny T. S. L. uchwała, aby „gwiazdki“ dla dzieci szkół kresowych T. S. L. urządziły Koła T. S. L. w odnośnych miejscowościach. Gdzie Koła T. S. L. niema, urządzi „gwiazdkę“ Dyrekcya odnośnej szkoły po uzyskaniu zezwolenia Zarządu Głównego. Rachunki z urzędzenia „gwiazdek“ należy składać publicznie“.

Zarząd Koła zechce ściśle stosować się do powyższego polecenia.

z poważaniem

*Stefan Natanson* m. p.  
sekretarz.

*Jerzy Piwocki* m. p.  
wiceprezes.

L. 1147.  
Okólnik 7.

Kraków dn. 9 marca 1914.

Do Zarządów Kół i Związków Okręgowych T. S. L.

Przesyłamy w załączeniu regulamin Wypożyczalni i regulamin Czytelni T. S. L., opracowane przez Komisję oświatową Zarządu Głównego i po wprowadzeniu zmian i poprawek, uchwalonych przez komisję Czytelniانو-odczytową Walnego Zjazdu T. S. L. w Tarnowie, zatwierdzone przez Zarząd Główny T. S. L. na posiedzeniu plenarnem w dniach 31 stycznia, 1 i 2 lutego b. r. — Wkrótce też wyjdą oba regulaminy z druku jako odbitki „Przewodnika Oświatowego“ i Zarządy Kół i Związków Okręgowych T. S. L., będą mogły w potrzebnych ilościach otrzymywać oba regulaminy dla swoich Wypożyczalni i Czytelni, połączonych z Wypożyczalniami. Polecając natychmiastowe wprowadzenie regulaminów do odnośnych instytucji T. S. L., zaznaczamy, że w obu regulaminach zostawione pozostały wolne miejsca wyropkowane, a to w tym celu, aby Koła czy Związki mogły, w miarę potrzeby, dać swoim Wypożyczalniom czy Czytelniom dodatkowe postanowienia do przestrzegania.

Każdy regulamin, nadawany Wypożyczalni czy Czytelni, winien być zaopatrzony podpisami przewodniczącego i sekretarza z przybiciem pieczęci firmowej.

z poważaniem

*Wł. Mossoczy* m. p.  
sekretarz.

*Jerzy Piwocki* m. p.  
wiceprezes.

## REGULAMIN WYPOŻYCZALNI T. S. L.

Wypożyczalnia w . . . . . utrzymywana przez Koło T. S. L.  
w . . . . .

1. Wypożyczalnia jest instytucją, która służy do szerzenia oświaty w duchu narodowym wśród najszerszych warstw przez wypożyczanie książek odczyty, pogadanki, wspólne czytania, urządzenie obchodów narodowych i t. p.

2. Wypożyczalnia książek mieści się u kierownika lub w innym lokalu.

3. Książki, stanowiące bibliotekę, daje Koło.

4. Z wypożyczalni korzystają wszyscy Polacy, mieszkający w danej miejscowości i okolicy.

5. Książki można wypożyczać najdłużej na dwa tygodnie. Kto książki nie zwróci w ciągu tego terminu, należy go upomnieć i tak długo nie można mu nowej pożyczać, dopóki pierwszej nie zwróci.

6. Jednego dnia można pożyczyć tylko jedną książkę.

7. Wypożyczalnię prowadzi kierownik, mianowany przez Zarząd Koła Obowiązkiem kierownika jest: -

a) o ile możności znać treść wszystkich książek, znajdujących się w wypożyczalni;

b) rozdzielać książki stosownie do inteligencji, płci i wieku czytelników;

c) wypożyczać książki w godzinach zawczasu oznaczonych i ogłoszonych ogółowi, oraz utrzymywać je w należyтым porządku;

d) prowadzić księgi administracyjne;

e) przygotowywać sprawozdania na każdorazowe wezwanie Koła;

f) prowadzić kronikę oświatową, to znaczy zapisywać w osobnym zeszycie, kiedy i jakie były odczyty czy pogadanki, kiedy i jakie odbywały się wspólne czytania, obchody narodowe itp..

g) nie pożyczać książek do domów, gdzie panują choroby zakaźne, a po otrzymaniu książki z takiego domu nie pożyczać jej przed przeprowadzeniem dokładnej dezynfekcji.

8. Nadzór nad wypożyczalnią sprawuje Zarząd Koła przez swego delegata, który każdej chwili może Wypożyczalnię lustrować.

6. Korzystający z wypożyczalni ma obowiązek:

a) nie niszczyć książek;

b) nie pożyczać książek osobom trzecim;

c) książki przeczytane w oznaczonym czasie zwracać;

d) w lokalu Wypożyczalni zachowywać się przyzwoicie i z godnością;

e) stosować się do poleceń i zarządzeń kierownika;

f) nie pożyczać książek, jeżeli w domu jest chory zakaźnie; jeżeli ktoś zachorował przed oddaniem książki, zawiadomić o tem kierownika, aby mógł przeprowadzić jej dezynfekcję.

10. Majątek Wypożyczalni jest majątkiem Koła.

11.(Uwagi dodatkowe Zarządu Koła.) . . . . .

Sekretarz:

Przewodniczący:

## REGULAMIN CZYTELNI T. S. L.

*Czytelnia w . . . . . utrzymywana przez Koło T. S. L.*

IV . . . . .

1. Czytelnia jest instytucją, która służy do szerzenia oświaty w duchu narodowym wśród najszerszych warstw przez wypożyczenie książek, prenumerowanie czasopism, odczyty i pogadanki, wspólne czytania, urządzenie obchodów narodowych, zebrań towarzyskich, kursów w śpiewackich przedstawieniach itp.

2. Czytelnia mieści się, o ile możliwości, w osobnym lokalu, obejmuje zaś bibliotekę, czasopisma oraz inwentarz;

3. Książki i czasopisma przesyła do Czytelni Koło. Kupować książki i prenumerować czasopisma może i Czytelnia, ale tylko w porozumieniu z Kołem. Jeśli ktoś Czytelni ofiaruje książki lub czasopisma, należy o tem donieść Kołu, gdyż ono decyduje, czy się dary nadają do czytania.

4. Z czytelni korzystają wszyscy mieszkańcy danej miejscowości bezpłatnie. Mieszkańcy, ni należący do narodowości polskiej, nie mogą korzystać z Czytelni. (Pożądaniem jest, aby się Czytelnicy poczuli do pewnych świadczeń na rzecz Czytelni oraz Koła).

5. Książki można wypożyczać najdłużej na dwa tygodnie. Po upływie tego terminu płaci wypożyczający 2 gr. za każdy tydzień zwłoki. Kto w oznaczonym czasie nie zwróci książki, ten nie może pożyczyć następnej.

6. Czasopisma mogą czytać wszyscy mieszkańcy danej miejscowości, w godzinach na to przeznaczonych. Czasopism z lokalu zabierać nie wolno.

7. Czytelnie prowadzi kierownik, mianowany przez Zarząd Koła. Obowiązkiem kierownika jest:

a) o ile możliwości znać treść wszystkich książek, znajdujących się w Czytelni:

b) rozdzielać książki stosownie do inteligencji ludzi i wieku czytelników;

c) wypożyczać książki w godzinach, zawczasu oznaczonych i ogłoszonych ogółowi, oraz otrzymywać książki i czasopisma w należyтым porządku.

d) organizować wspólne czytania na głos;

e) prowadzić księgi administracyjne i kronikę oświatową t. j. zapisywać w osobnym zeszycie, kiedy i jakie były odczyty czy pogadanki, kiedy i jakie odbywały się wspólne czytania, obchody narodowe itp.

f) przygotowywać sprawozdania na każdorazowe wezwanie Koła;

g) opiekować się lokalem i zbierać składki i opłaty, które z należytego udokumentowanym rachunkiem odsyła się Zarządowi Koła.

h) nie pożyczać książek do domów, gdzie panują choroby zakaźne, a po otrzymaniu książki z takiego domu nie pożyczać jej przed przeprowadzeniem dokładnej dezynfekcyi

8. W razie potrzeby może Zarząd Koła zamianować zastępcę, który dzieli się obowiązkami z kierownikiem i zastępuje go w czasie nieobecności.

9. Nadzór nad Czytelnią i rachunkami sprawuje Zarząd Koła przez swego delegata, który każdego czasu może Czytelnię lustrować.

10. Korzystający z Czytelni mają obowiązek:

a) nie niszczyć książek;

b) nie pożyczać książek osobom trzecim;

c) książki przeczytane w oznaczonym czasie zwracać;

c) po przetrzymaniu książki ponad dwa tygodnie płacić po 2 gr za każdy następny tydzień;

d) pisma przeczytane składać i kłaść na właściwem miejscu;

e) nie zabierać czasopism do domów;

g) w lokalu Czytelni zachowywać się przyzwoicie i z godnością;

h) stosować się do poleceń i zarządzeń Kierownika, lub jego zastępcy;

i) nie pożyczać książek, jeżeli ktoś w domu jest chory zakaźnie; jeżeli ktoś zachorował przed oddaniem książki, zawiadomić o tem kierownika, aby mógł przeprowadzić jej dezynfekcyę.

11. Obowiązkiem moralnym każdego czytelnika jest składanie ofiar na rzecz Czytelni oraz Koła, utrzymującego tę Czytelnię. Pożądaniem jest, aby Czytelnia opłacała stałą opłatę roczną na rzecz Koła.

12. Pożądaniem jest, aby w lokalu Czytelni znajdowały się gry towarzyskie, jak szachy, domino itp. Gra w karty i picie alkoholu są bezwzględnie wzbronione.

13. Majątek Czytelni jest majątkiem Koła.

14. (Uwagi dodatkowe Zarządu Koła.) . . . . .

(pieczętka Koła)

Sekretarz:

Przewodniczący:

## Wiadomości różne.

**Ofiara na T: S. L.** Pan prof. Tadeusz Korczyński złożył na cele Zarządu Głównego T. S. L. kwotę 50 koron, nieprzyjętą od p. Z. C. za zgubioną przez niego laskę.

Nakładem Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Nowak. Redaktor naczelny Dr. Maryan Stępowski.

Drukiem W. Poturalskiego Kraków-Podgórze.

ZOFIA BIESIADECKA  
.....OSWIĘCIM.....



PRZEZ WYS. C. K. NAMIĘSTNICTWO KONCES.  
BIURO PODRÓŻY i SPEDYCYJNE  
ZOFII BIESIADECKIEJ  
W OŚWIĘCIMIU (DWORZEC)  
SPRZEDAJE BILETY OKRĘTOWE DO  
**Ameryki i Kanady**

ORAZ BILETY KOLEJOWE AMERYKAŃSKIE  
i KANADYJSKIE. Prospckty darmo i opłatnie.

# Koło T. S. L.

zwracamy uwagę na

## Pathéfon

i na jego pierwszorzędne znaczenie, jako środka pomocniczego w krzewieniu oświaty i dźwiganiu szerokich warstw na wyższy stopień kultury. A zatem:



1. Pathéfon, jeden z najczęściej zdumiewających wynalazków ostatnich lat, daje dokładną fotografię dźwięku i sam może być wdzięcznym tematem odczytu.
2. Pathéfon, z pomocą swego bogatego repertuaru, może być zajmującą ilustracją bardzo wielu odczytów.
3. Nawet przy odczytach, nie mających żadnego związku z Pathéfonem, może on być z powodzeniem użyty na początku i końcu, jako atrakcja, zwłaszcza, gdy słuchacze nie są na tyle wyrobieni, aby ich sam temat pociągał.
4. Na zebraniach towarzyskich i zabawach Pathéfon gra niezmiernie i bez przerwy, do tańca, i jest najulubiejszą rozrywką, budzącą szlachetne zamiłowanie do muzyki, rozwijającą umysł i dobry smak i z powodzeniem odciąga od innych mniej szlachetnych rozrywek.
5. Pathéfon gra bez zmiany igły, szafirem i nie niszczy płyt.

Katalogi darmo i opłatnie. Dla P. T. Kół T. S. L. opust.

## Stefan Grudziński i Tadeusz Berger

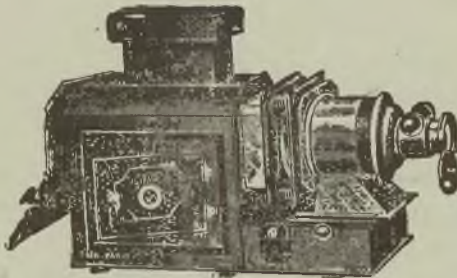
Kraków, ulica Szewska L. 22.

# ST. SZALAY

skład latarni projekcyjnych i pracownia przeźroczy

WARSZAWA, UL. CHMIELNA L. 40

poleca prelegentom wędrownym T. S. L. najodpowiedniejszy typ latarni przenośnych, a mianowicie:



Latarnia „Congres“

Latarnia francuska  
typu „CONGRES“  
silnie zbudowana

Część przednia z blachy mosiężnej na kremalierze. Przyrząd, trzymający suwak, daje się wyjmować, co umożliwia demonstrowanie doświadczeń fizycznych. Kondensator 115 mm. Cena latarni z lampą „Sol“, suwakiem i kuferkiem . . . 180 K

Taż sama latarnia z lampą „Mita“ (o 50 świec silniejsza) . . . 205 K

Latarnia francuska systemu „SOL“

spirytusowo-żarowa, daje doskonałe światło o sile 250 świec, do sal szkolnych zupełnie wystarczające. Nikłowy rozbierny sityw na żelaznej podstawie. rezerwar z rurką gumową, widełki do rozpalania. Pali się bez szelestu. Zużywa mało spirytusu. Cena . . . 35 K

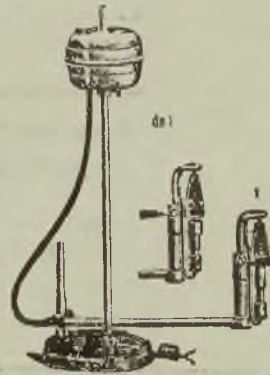
Lampa spirytusowo-żarowa systemu „Mita“

silnie zbudowana, opatrzona manometrem, daje światło o sile 300 świec. Pompka pneumatyczna przytwierdzona z boku. Cena z pompką . . . . . 50 K

Koszulki żarowe zapasowe pojedyncze 45 h

„ „ „ podwójne 90 h

Przeźrocza ze wszystkich dziedzin wiedzy  
szare po 1 K, kolorowe po 1-75 K.



Lampa „SOL“

Katalogi na żądanie wysyła się bezpłatnie. Przyjmuje się zamówienia na nowe przeźrocza według dostarczonych ilustracji. Ceny na latarnie innych typów dostarcza się na żądanie.

**Uwaga:** Wszelkich informacji w sprawie wyboru latarni, przeźroczy i gotowych odczytów udziela się w Wypożyczalni Przeźroczy Zarządu Głównego Tow. Szkoły Lud. — Kraków, ul. Floryańska 15.

# Księgarnia

**G. Gebethnera i Sp.**

w Krakowie, Rynek główny 23

TELEF. NR. 377. — KONTO P. K. O. NR. 852.924.

Poleca: Wielki wybór książek we wszystkich działach wiedzy i literatury, jakoteż książek do nabożeństwa w oprawach od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Mszaly, Brewiarze, Diurnaliki, Kanony. — Nowości krajowe i zagraniczne w języku polskim i obcych otrzymuje niezwłocznie po wyjściu.

Pośredniczy w przyjmowaniu przedpłaty na czasopisma krajowe i zagraniczne po cenach redakcyjnych. — Urządza biblioteki i ułatwia nabywanie dzieł na częściową spłatę.

Katalogi własnych i obcych wydawnictw dostarcza na żądanie bezpłatnie. — Zamówienia z prowincyi załatwia z całą sumiennością i możliwą szybkością, na żądanie za zaliczką pocztową.

Miesięcznik Bibliograficzny.

Katalog nowych książek.